

Stanisław Głowa

"Feuerbach und die Theologie der Säkularisation", Marcel Xhaufflaire, z fr. tłum. Birgitt Werkmeister i Manfred Werkmeister, München-Mainz 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/2, 234-235

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przestaje w ogóle być potrzebny. Wielu się pyta, czy między tymi członami można słusznie postawić znak równości, czy to jest zjawisko nieuniknione. Autor, redaktor czasopisma „Lumière et Vie” oraz współpracownik innego znanego organu „Economie et Humanisme”, jest przeciwnego zdania i wyjaśnia je w tej książce. Świat zachodni, który w pewnym sensie przeciwstawił się chrześcijaństwu w imię obrony ludzkich wartości, dowiadyuje się teraz, jak sądzi autor, że to wszystko, co jest pozytywnego w procesie sekularyzacji, jak np. rozróżnienie dziedziny politycznej i religijnej, autonomia i odpowiedzialność człowieka w świecie, jest w jakiś sposób owocem dobrze rozumianej interpretacji Objawienia i w żadnym wypadku nie sprzeciwia mu się. A zatem po okresie nieporozumień i krytycznych napięć istnieje realna możliwość syntezy między wiarą a zsekularyzowanym życiem ludzkim.

Aby uświadomić sobie pewne przesłanki, mogące doprowadzić do takich wniosków, autor przedstawił najpierw dokonany już proces sekularyzacji władzy politycznej oraz uniezależnienie się wiedzy i poznania świata od myśli religijnej. W wyniku zaistniałych przemian, pisze Durand, można by mniemać, że nastąpiło radykalne i definitywne przejście od sakralnej do świeckiej wizji świata. Tymczasem w tym nowym świecie stworzonym przez człowieka, obserwujemy coś odwrotnego: pogłębione poznanie rzeczywistości doczesnych daje wskazówki do lepszego zrozumienia świata w jego relacji do Boga. Wymaga to znajomości zasadniczych elementów sekularyzacji, jakimi są poznanie naukowe i środowisko techniczne stwarzane przez człowieka. Nie są one celem samym w sobie ani też ich rola nie wyczerpuje się w zaspokajaniu potrzeb człowieka. Mają ułatwić poznanie i akceptację drugiego człowieka lub po prostu innych ludzi żyjących w społeczeństwie, zdynamizować miłość społeczną i w ten sposób nadać życiu najważniejszy sens, dopełniony ostatecznie w Bogu.

Szkoda jednak, że lekturę książki utrudnia abstrakcyjne podejście do omawianych zagadnień. Miejscami wiele partii dziełka potraktowano skrótowo i czytelnik czuje niedosyt. Na pewno przydałoby się obszerniejsze omówienie traktowanych zagadnień. Daje się zwłaszcza odczuć brak teologicznych podstaw w najważniejszej trzeciej części — o obecności Boga w świecie zsekularyzowanym. Potrzebne byłyby tutaj elementy teologii inkarnacyjnej. Ale może są to po prostu za duże pragnienia i wygórowane pretensje czytelnika, któremu obudzono apetyt pięknym tytułem nadanym tej pozycji. W rzeczywistości tę niewielką pracę trzeba chyba traktować jako skrótowy esej, w którym autor pragnie pokazać swoje przemyślenia na kilka pytań krążących wśród katolików, zaniepokojonych zanikaniem dotychczasowych struktur sakralnych.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Marcel XHAUFFLAIRE, *Feuerbach und die Theologie der Säkularisation*, tłum. z franc. Birgitt i Manfred Werkmeister, München-Mainz 1972, Chr. Kaiser Verlag — Matthias-Grünwald-Verlag, s. 298.

Problematyka nurtu teologicznego zwanego sekularyzacją wydaje się stosunkowo niedawna. Tym, który stoi u jej podstaw, jest głównie D. Bonhoeffer. Słuszny jest jednak postulat, aby, jeśli to możliwe, zawsze sięgać głębiej w przeszłość dla uzyskania pełnej genezy jakiegoś kierunku myślowego. W wypadku sekularyzacji okazało się to szczęśliwe. Niezwykle krytyczna wobec chrześcijaństwa myśl Feuerbacha postawiła ważne problemy ówczesnym teologom, z których nie wszystkie doczekały się rozwiązania a już na pewno nie w 19 wieku.

Autor podjął się w swej pracy zagadnienia mało opracowanego pod tym kątem, a mianowicie oświecenia genezy poglądów teologicznych Feuerbacha, ich oceny i ewentualnego wpływu na problem sekularyzacji. Dzieło podzielił na trzy części. Pierwsza jest raczej biograficzna, ukazuje rozwój myśli Feuerbacha na tle poglądów filozoficznych Hegla i jego szkoły oraz Marksa. Część druga, najobszerniejsza, poświęcona jest charakterystyce twórczości Feuerbacha w różnych okresach jego życia i zwłaszcza zasadniczym cechom jego „antyteologii”. Wreszcie część trzecia mówi o typach teologicznej reakcji na jego twórczość, od teologów pozytywistycznych, jak Kierkegaard, poprzez teologię dialogu (H. Ehrenberg, M. Buber), aż do współczesnych teologów sekularyzacji w kręgu języka niemieckiego, jak F. Gogarten, J. B. Metz i Löwith.

Teologia zajmuje się miejscem i rolą chrześcijaństwa w społeczności ludzkiej, a dzisiaj, jeszcze bardziej niż w 19 wieku, odbywa się to w powiązaniu z procesami sekularyzacyjnymi społeczeństw wysoko rozwiniętych. Autor wykazuje, że zarzuty, jakie się stawia Feuerbachowi, można także odnieść do współczesnej teologii, nie zawsze umiejącej pogodzić teorię i *praxis*. Należałoby stworzyć nową wizję teologiczną dla lepszego zrozumienia i przeżycia historii Kościoła. Autor jest zwolennikiem tzw. teologii krytycznej, jako odpowiadającej umysłowości współczesnej. Trudno jednak dokładnie zrozumieć, jak tę teologię pojmuje. O ile bowiem sama analiza poglądów Feuerbacha jest w miarę jasna, o tyle wnioski, które autor wyprowadza, są dosyć trudne do należytego zrozumienia. W każdym razie jest to teologia, która już wyszła z epoki metafizycznej i rozwija się w okresie myślenia technicznego i sprawdzalnego naukowo.

Książka jest napisana przez teologa i dla teologów. Została przyjęta jako praca doktorska z zakresu teologii fundamentalnej przez ks. prof. J. B. Metza w Münster. Autora cechuje duża znajomość pism Feuerbacha i problematyki przez niego poruszanej. Wydaje się, że zasługuje na uwagę zwłaszcza na „polskim skrzyżowaniu dróg” i wymaga poświęcenia jej osobnego studium.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Louis RÉTIF, *J'ai vu naître l'Eglise de demain*, Paris 1971, Les Editions Ouvrières, s. 367.

Autor jest duszpasterzem, który pracował 30 lat na przedmieściu Paryża. W książce przekazuje czytelnikowi owoc swych przemyśleń i duszpasterskiego doświadczenia. Okres pracy obejmuje szereg znamienych dla Kościoła francuskiego wydarzeń: okupację niemiecką, ruch księży robotników, sobór i czas posoborowy. Połowa wydarzeń książki odnosi się wprost do sytuacji francuskiej (czas znaków i znaki czasu). Dwie ostatnie części dzieła mówią o przemianie, jakiej ulega Kościół posoborowy: zmiana struktur parafii, problem małych wspólnot, nowa rola kapłana i rola świeckich.

Autora charakteryzuje głębokie zaangażowanie kapłana i duszpasterza, troska, aby coraz lepiej współczesnemu człowiekowi przekazywać posłannictwo zbawienia. Przy tym ma stale przed oczyma sytuacje konkretne, żywych ludzi, a mniej troszczy się o problemy, definicje i pojęcia. Dlatego dla katolika, który z uwagą śledzi współczesny kształt Kościoła, książka może być interesująca. Nie zniechęca, ale dodaje odwagi. Czytelnik machinalnie czyni sobie uwagi i porównania odnośnie do funkcjonowania struktur kościelnych w całym świecie. Przecież na podobne trudności, jak odchodzenie szerokich